

**Sygnatura akt VI Ka 875/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **3 listopada 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Katarzyna Kajda-Broniewska

przy udziale przedstawiciela KMP w G. sierż. sztab. R. W.

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2015 r.

sprawy **B. H. s. W. i M.,**

**ur. (...) w Z.**

obwinionego art. 97 kw w zw. z art. 16 ust. 4 ustawy PoRD

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 15 lipca 2015 r. sygnatura akt II W 119/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 118 § 2 kpw

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia obwinionego B. H. od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt VI Ka 875/15

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 r. sygn. akt II W 119/15 uznał obwinionego B. H. za winnego tego, że w dniu 11 listopada 2014 r. w Z., kierując po drodze publicznej samochodem marki H. typ (...), o nr rej. (...), nie zastosował się do obowiązku jazdy możliwie blisko prawej krawędzi jezdni, tj. wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (DZ. U. Nr 108, poz. 908 ze zm. – tekst jednolity) i za to skazał go na karę grzywny w wysokości 100 złotych.

W osobistej apelacji obwiniony wniósł o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, wskazując, że nie przyczynił się do kolizji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja obwinionego okazała się skuteczna. Po pierwsze wskazać trzeba, że opis przypisanego obwinionemu czynu nie wskazuje na jakikolwiek związek zachowania B. H. ze zdarzeniem drogowym, za które ukarany został D. W. (1), ale inaczej wynika to z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Co więcej jest to ustalenie dowolne i nie oparte nawet o opinię biegłego, który kategorycznie i jednoznacznie wskazał na to, że choć wedle uzyskanych przez niego danych obwiniony przekroczył ową wirtualną oś jezdni i w tym wyrażało się naruszenie normy art. 16 ust. 4 ustawy z dnia

20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, to o żadnym przyczynieniu do kolizji spowodowanej przez D. W. (1) mowy być nie może. Sąd dowolnie natomiast ustalił, że „To właśnie przekroczenie dokonane w chwili gdy samochód (...) wyjeżdżał wolno dokonując prawoskrętu, spowodowało, iż doszło do zderzenia się pojazdów...”. Wprawdzie w dalszej części uzasadnienia Sąd meriti odwołał się do wniosków opinii, iż „wykluczyły, by przyczynił się on do zdarzenia polegającego na zagrożeniu stanu bezpieczeństwa (za który został skazany D. W.)”, niemniej wcześniejsze wyrażenie jednoznacznie na takie przyczynienie wskazuje, a tak nie było.

Czyn obwinionego rozpatrywać należy zatem tylko i wyłącznie w kategoriach nie dostosowania się do wymogu art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym.

Wskazany przepis, jako konsekwencja wyrażonego w ust. 1 obowiązku ruchu prawostronnego, stanowi, że kierujący pojazdem jest obowiązany jechać możliwie blisko prawej krawędzi jezdni.

Dalsza część przepisu nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, bowiem na jezdni nie były wyznaczone pasy ruchu, w takiej sytuacji owo wyliczone przez biegłego przekroczenie środka jezdni nie jest miarodajne, szczególnie gdy uwzględnia się topografię terenu oraz to, że przy przedmiotowej ulicy usytuowany jest parking do parkowania prostopadłego, a to niejednokrotnie powoduje, że kierujący nie wjeżdżając prawidłowo, pozostawiają pojazdy w obrębie jezdni. Dodatkowo odwoływanie się do abstrakcyjnej osi jezdni nie jest trafne i z tego względu, że zdarza, iż pasy ruchu są tak wyznaczone, że ich szerokość nie jest równa i owa oś nie wypada symetrycznie na środku jezdni. Dlatego również wspomniane wyliczenie biegłego nie jest jeszcze wystarczające, zwłaszcza, że wskazał on, iż przyjmując owo poruszenie się obwinionego w odległości 1,5 m od prawej krawędzi jezdni, dla podjazdów poruszających się w przeciwnym do obwinionego kierunku pozostawała wystarczająca, a zarazem bezpieczna szerokość.

Powracając do biegłego, ten istotnie był na miejscu zdarzenia i dokonał oględzin interesującego odcinka jezdni ujawniając ślad po lataniu jakiejś wyrwy i w oparciu o to wyliczając odległość poruszania się obwinionego od krawędzi, jednak w dalszym odcinku, choć istotnie w węższym zakresie przy krawężniku widoczne są również nierówności, a ocenie biegłego, że sam tamtędy przejechał, nie można przypisać waloru pewnego dla ustaleń, gdyż był on uprzedzony w zakresie sytuacji, na którą ma zwracać uwagę, nie poruszał się przedmiotową jezdnią, jak typowy uczestnik ruchu, zwracał uwagę na inne kwestie, których przeciętny kierujący nie ma obowiązku brać pod uwagę.

Każdy uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Oznacza to, że każdy kierujący ma prowadzić pojazd z należytą uwagą, dbając również o bezpieczeństwo innych, jak i własne.

W wypadku dróg- ulic osiedlowych, a tego rodzaju jest ul. (...) w Z., należy zwracać szczególną uwagę na pieszych, którzy w pobliżu miejsca zamieszkania bywają nieuważni. W każdym zaś wypadku korzystający z dróg zwracają uwagę na zanieczyszczenia gromadzące się na poboczach i przy krawężniach jezdni, na co składają się również przedmioty ostre, bezpośrednio zagrażające bezpieczeństwu osób w samochodzie, podobnie niebezpiecznym może być przypadkowy, wynikający nawet z nierówności nawierzchni nie będącej jej usterką, kontakt opony z krawężnikiem. Dlatego nie jest i nie może być uznane za naganne i karygodne poruszanie się pojazdem w takim oddaleniu od prawej krawędzi jezdni, które nie zakłócając prawidłowego użytkowania drogi innym, jest wyrazem dbania o bezpieczeństwo własne i przewożonych osób.

W nieco innej sytuacji, ale w istocie odnoszącej się do tej samej powinności Sąd Najwyższy wypowiedział się, że poruszanie się przez rowerzystę (...) w odległości około 1,2 m od krawędzi jezdni nie można uznać za naruszające przepis art. 16 ust. 4 p.r.d. (...) (wyrok SN z 10.08.2005 roku sygn. akt III KK 308/04, OSNwSK 2005/1/1515).

Powyższe jest zgodne z obowiązkiem ustawowym, który mówi o jeździe „możliwie blisko prawej krawędzi jezdni”, a nie przy niej.

Biegły wskazał na 1,5 m, co ową możliwość przekracza, jednak nie sposób przyjąć by znacznie, bo nadal nie utrudniało to nikomu użytkowania jezdni.

Przyjmując, że obwiniony naruszył wspomniany nakaz, koniecznym było zbadanie innych przesłanek odpowiedzialności za wykroczenie, w tym wypadku oceny stopnia społecznej szkodliwości, czy też w ogóle istnienia takowej.

Zgodnie z art. 1 § 1 kw odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten tylko, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia pod groźbą kary aresztu, ograniczenia wolności, grzywny do 5000 złotych lub nagany.

Wskazane wcześniej okoliczności w wypadku obwinionego B. H. w niniejszej sprawie przekonują, że czyn jego nie był społecznie szkodliwy.

Zgodzić wypada się z Sądem Okręgowym w Olsztynie, gdy stwierdził, że punktem wyjścia dla rozważań o materialnej treści czynu, czy to przestępstwa, czy to wykroczenia, jest oczywiście założenie, że to ustawodawca w granicach przyznanych mu konstytucyjnie uprawnień kwalifikuje czyny z punktu widzenia ich karygodności, co znajduje swoje odzwierciedlenie w przepisach kodeksów karnego, karnego - skarbowego, wykroczeń oraz w przepisach zamieszczonych w innych ustawach, w których przewidziano karalność określonych zachowań wyczerpujących określoną dyspozycję normy prawnej. Przy czym w dalszej kolejności, w uwarunkowaniach konkretnego przypadku, nieodzownym jest badanie, czy czyn społecznie szkodliwy co do zasady, nosi cechę społecznej szkodliwości i jakiego rodzaju (wyrok s.okręg. w Olsztynie z 5.09.2013 roku, sygn. akt VII Ka 663/13, LEX nr 1715890).

Zgodnie z art. 47§ 6 kw przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Wykazano, że obwiniony wystąpił przeciwko zasadom ruchu drogowego, nakaz wynikający z art. art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym przekraczając jednak nieznacznie i bez wpływu na innych użytkowników, również potencjalnych, co oznacza, że jego działanie szkody nie przyniosło, ale i nie mogło takiej spowodować, wręcz zachowując odległość od niebezpiecznego brzegu jezdni owo bezpieczeństwo chciał zachować, Sąd tego nie wykazał, lecz można przyjąć, że nieumyślnością obejmował obwiniony zakres naruszenia omawianego nakazu. Zachowanie obwinionego nieznacznie naruszającego zakaz, bo jasnym jest, że nie chodzi o odległość 1,5 m, lecz mniejszą, nie zagrażającą nikomu, stanowiącą wyraz ostrożnej jazdy, o czym przekonuje również i to, że jedynie on zdołał podjąć manewr obronny, przed zachowaniem innego kierowcy, nie może być uznane za społecznie szkodliwe.

Dlatego zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił B. H. od popełnienia zarzucanego czynu.